

Karolina Janeczko

ORCID: 0000-0001-7815-9183

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wokół sporu o genezę i tradycję Lajkonika

Around the Dispute about the Origin and Tradition of Lajkonik

Abstrakt

W artykule przedstawiono sformułowane na przestrzeni około 200 lat hipotezy dotyczące genezy tradycji pochodzenia Konika Zwierzynieckiego, zwanego Lajkonikiem, a także możliwe powiązania kulturowe krakowskiego zwyczaju z tradycjami i obrzędami wykształconymi przez inne społeczności. Ze względu na niewyjaśnione do tej pory pochodzenie postaci Lajkonika oraz liczne, dopuszczalne naukowo interpretacje historyczne i kulturowe używanego w pochodzie kostiumu konia w artykule podjęto także próbę analizy porównawczej podobnych zjawisk folklorystycznych na podstawie badania konotacji symbolicznych. We wstępie przedstawiono wieloaspektową symbolikę konia w kulturze europejskiej oraz wykorzystanie jego postaci w rozmaitych obrzędach ludowych, przeważnie o charakterze religijnym lub apotropaicznym. W głównej części tekstu zaprezentowano natomiast historię ewolucji naukowych poglądów dotyczących Lajkonika oraz wyodrębniono najbardziej istotne, możliwe interpretacje zagadki Konika Zwierzynieckiego. Celem artykułu jest usystematyzowanie i zebranie dotychczas nakreślonych, lecz rozproszonych w licznych publikacjach hipotez, dotyczących pochodzenia oraz znaczenia kulturowego i historycznego pochodzenia Lajkonika. Bezpośredni przedmiot zainteresowania stanowią

prezentowane w przypisach i bibliografii opracowania monograficzne, pamiętniki, wspomnienia, protokoły oraz artykuły naukowe, analizowane metodą porównawczą oraz analityczno-syntetyczną. Mimo że w artykule nie sformułowano wyjaśnienia fenomenu Lajkonika, stanowi on istotny naukowo zbiór informacji historycznych, kulturowych, językoznawczych i etnologicznych, dotyczących zwyczaju krakowskiego oraz podobnych tradycji europejskich. Ze względu na wieloaspektowe ujęcie tematu i prezentację pozornie niepowiązanych ze sobą ustaleń naukowych z odrębnych dziedzin niniejszy tekst może przysłużyć się także dalszym badaniom, ukierunkowanym na rozwikłanie i ustalenie genezy krakowskiej tradycji Konika Zwierzynieckiego.

Słowa kluczowe: Lajkonik, Kraków, koń, tradycja, folklor, kultura

Abstract

The article presents hypotheses about the origins of the tradition of Konik Zwierzyniecki's march, also known as the Lajkonik, formulated over the course of about 200 years, as well as possible cultural connections of the Krakow custom with traditions and rituals developed by other communities. Due to the so far unexplained origin of the Lajkonik character and numerous scientifically acceptable historical and cultural interpretations of the horse costume used in the procession, the article also attempts to perform a comparative analysis of similar folklore phenomena on the basis of examining symbolic connotations. The introduction presents the multifaceted symbolism of the horse in European culture and the use of its character in various folk rituals, mostly of a religious or apotropaic character. The main part of the text presents the history of the evolution of scientific views on Lajkonik and distinguishes the most important, possible interpretations of the Konik Zwierzyniecki puzzle. The aim of the article is to systematize and collect the hypotheses outlined so far, but dispersed in numerous publications, regarding the origin, cultural and historical significance of the Lajkonik march. The direct subject of the analysis are the monographic studies, diaries, memoirs, protocols and scientific articles presented in the footnotes and bibliography, analyzed by using the comparative and analytical-synthetic method. Although the article does not provide an explanation of the Lajkonik phenomenon, it is a scientifically significant collection of historical, cultural, linguistic and ethnological information on the Krakow custom and similar European traditions. Due to the multifaceted approach to the subject and the presentation of seemingly unrelated scientific findings from separate fields, this text may also be used for further research aimed at unraveling and determining the genesis of the Krakow tradition of Konik Zwierzyniecki

Keywords: Lajkonik, Krakow, horse, tradition, folklore, culture

W oktawę święta Bożego Ciała trasę od Salwatora ku Rynkowi przemierza co roku nietypowy orszak przebierańców, któremu tłumnie towarzyszą mieszkańcy królewskiego miasta i zaciekawieni turyści. Ruch pojazdów w centrum Krakowa zostaje wstrzymany, a w przemierzającym się wolno w kierunku Rynku Głównego kolorowym pochodzie zgromadzeni niecierpliwie wypatrują głównego bohatera dnia – Lajkonika.

Współczesny Lajkonik, zwany też z dawna Konikiem Zwierzynieckim, to czarnobrody mężczyzna dosiadający drewnianego białego konika, przebrany w bogato zdobiony strój i harcujący na czele pochodu niosących chorągwie muzykantów, zwanych mlaskotami. Lajkonik ma na sobie pozbawiony dolnej części kostium (ważący blisko 40 kg), spod którego wyzierają nie końskie kopyta, a czerwone, wysokie buty przebierańca. W dłoni dzierży drewnianą buławę, którą lekko uderza po ramionach zgromadzonych wzdłuż trasy pochodu widzów. Według tradycji dotknięcie buławą Lajkonika ma przynosić szczęście i pomyślność na cały następny rok, dlatego, na znak podziękowania, wielu wrzuca do jego skarbonki drobną monetę. Pochód Konika Zwierzynieckiego rozpoczyna się około południa na ulicy Senatorskiej, w siedzibie Wodociągów Miasta Krakowa, następnie przechodzi w kierunku zespołu klasztornego siostr norbertanek, potem ulicą Zwierzyniecką, by dotrzeć w końcu na Rynek Główny, gdzie wspnianiałym tańcem Lajkonika z chorągwią pod Wieżą Ratuszową, wzniesieniem toastu za pomyślność Krakowa i mieszkańców oraz odebraniem tradycyjnego „haraczu” z rąk władz miejskich zakończy się cała uroczystość. Po kilkugodzinnym pochodzie cały orszak udaje się na odpoczynek do przyrynkowej restauracji Hawełka.

Tradycja lajkonikowego pochodu uważana jest przez wielu za typowo krakowską, niepowtarzalną i wiernie odzwierciedlającą dawne dzieje miasta. Przekonanie to ma swoje uzasadnienie w miejscowej legendzie, wedle której podczas tatarskiego najazdu na Kraków w Boże Ciało 1287 roku młodzi włóczkowie, czyli flisacy spławiający drewno i zboże Wisłą¹, skrzyknęli się, napadli zbrojnie tatarski obóz na krakowskim Zwierzyńcu, zabili przywódcę oddziału (a jak chcą niektórzy, samego chana), a następnie przystrojeni w tatarskie szaty wkroczyli triumfalnie do Krakowa. Najdzielniejszy z włóczków, pierwowzór krakowskiego Lajkonika, miał dosiąść strojnego konia tatarskiego dowódcy, co dało początek późniejszemu, oryginalnemu przebraniu jeźdźca na czele orszaku i corocznym obchodom zwycięstwa włóczków nad Tatarami².

1 Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989), 627.

2 Jan Adamczewski, *Kraków od A do Z* (Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1992), 147.

Pomimo istotnego znaczenia dla miejskiego folkloru romantyczna legenda nie stanowi jednakże o wyjątkowości tradycji Lajkonika na tle krajobrazu kulturowego Krakowa. Dokładna jej geneza nie została, jak dotąd, jednoznacznie objaśniona, choć uznani badacze przeszłości i obrzędowości tego miasta poświęcili postaci Konika Zwierzynieckiego liczne analizy. Od lat dwudziestych XIX wieku stał się on bowiem obiektem naukowych dociekań, które przypisały mu rozmaite pochodzenie oraz funkcje, łącznie z zaliczeniem go w poczet dziennikarskich kreacji, stworzonych wyłącznie w celu ożywienia zainteresowania krakowian lokalną kulturą. Elementem wspólnym podjętych dotychczas prób wyjaśnienia omawianej tradycji pozostaje jednakże jej prawdopodobne, pradawne pochodzenie oraz możliwe powiązanie ideowe z występującymi także w innych kulturach świata obrzędami, których podstawowym rekwizytem jest kostium lub figura konia. W takim kontekście czerwcowy pochód Lajkonika zyskuje dodatkowe, istotne znaczenie historyczne i obrzędowe, stanowiące nie tylko o atrakcyjności obyczaju w wymiarze lokalnym, lecz także o jego łączności ze światowym dziedzictwem kulturowym.

Koń w kulturach i religiach świata

Udomowienie konia, a zatem początek jego ścisłego związku z cywilizacją człowieka, miało miejsce około sześć tysięcy lat temu³. Dawne społeczności nauczyły się doceniać i wykorzystywać inteligencję, siłę, sprawność i szybkość zwierzęcia, które, także z uwagi na stosunkowo niewielkie wymagania żywieniowe, na długi czas stało się motorem postępu cywilizacyjnego, podstawowym środkiem transportu oraz wyznacznikiem wysokiego statusu społecznego posiadacza⁴. Przedmiot pierwszych prób artystycznych już w czasach prehistorycznych⁵, wierny towarzysz zwykłych ludzi i bohaterów zyskał szacunek oraz zaufanie człowieka. Szczególnym poważaniem otaczali konie starożytni Grecy, co znajduje wyraz w obrazie mitologicznego Pegaza, skrzydlatego konia, uwolnionego z ciała zabitej przez Perseusza Meduzy. Zatrzymany w niebiańskiej

3 Jacek Łojek, Anna Łojek, „Człowiek i koń – próba równoważenia interesów”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 2 (2015): 35–49.

4 Przemysław Nowak, Stanisław Sroka, „Konia! Konia! Me królestwo za konia! Uwagi o opiece nad koniem w średniowieczu”, *Biskupi, lennicy, żeglarze. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza* 9 (2003): 137–14.

5 Francis Klingender, *Animals in Art and Thought. To the End of the Middle Ages* (New York: Routledge Taylor&Francis Group, 2020), 3–4.

stajni przez Zeusa, przynosił najwyższemu z bogów błyskawice i gromy, a uderzeniem kopyt wydobywał spod ziemi liczne źródła, między innymi Peirene niedaleko Koryntu, z którym uskrzydłony rumak był szczególnie związany w legendach. W tradycji rzymskiej Pegaz był symbolem nieśmiertelności.

Koń zaistniał w tradycji starożytnej także jako zwierzę poświęcone greckiemu bogu morza Posejdonowi⁶, którego początkowo czczono najpierw właśnie w postaci rumaka⁷, oraz Dionizosowi i Heliosowi⁸. Związany był także z bóstwami innych części świata: perskim Mitrą, skandynawskim Odynem i Freyem, słowiańskim Swarogiem (Daćbogiem, Redigastem) oraz Świętowitem, Jarowitem⁹ i Welesem, których przedstawiano na grzbietach rosnących wierzchowców. W tradycji ludowej wizja ta zaowocowała utożsamieniem koni, zwłaszcza siwych i karych, z dosiadającymi ich, niewidzialnymi bóstwami, dzięki czemu zwierzęta postrzegano jako magiczne i posiadające zdolności prorocze. Z tego względu w świątyniach Swarogica koni używano podczas skomplikowanych rytuałów hippomancji, rozpowszechnionej szczególnie na terenach zamieszkałych przez zachodnich Słowian (Radogoszcz, Wolin, Arkona, Szczecin)¹⁰.

Ze względu na ich fundamentalne znaczenie w prowadzeniu gospodarstwa i transporcie konie otaczano szczególną czcią zarówno za życia, jak i po śmierci. U dawnych Wielkorusinów istniał nawet zwyczaj grzebania udomowionych koni roboczych w osobnym, ogrodzonym miejscu, choć etnolodzy upatrują w tej praktyce bardziej próby prześlągania powodującej straty materialne śmierci niż przejawu czci względem samego zwierzęcia¹¹. Uwzględniając ich wysoką wartość materialną i piękno, konie składano również jako zwierzęta ofiarne; praktykowanie takich ofiar odnotowano podczas badań stanowisk archeologicznych na ziemiach polskich (Płock), niemieckich (Pausnitz, Saksonia), rosyjskich

6 Stanisław Kobieliuś, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2002), 144.

7 Władysław Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985), 846, 914.

8 Władysław Kopaliński, *Słownik symboli* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2017), 153–158.

9 Artur Gawęł, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2009), 200.

10 Agnieszka Łukaszyk, *Wierzchowce bogów. Motyw konia w wierzeniach Słowian i Skandynawów* (Szczecin: Triglav, 2020), 32–57.

11 Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II *Kultura duchowa* (Warszawa: Grafika Usługi Wydawnicze, 2010), 246.

(Nowogród Wielki) oraz na dzisiejszej Łotwie, w rejonie Rygi¹². Symbolizujący energię, wierność, zmysłowość, ale i odrodzenie, siłę i witalność koń, atrybut bóstwa i wojownika, stał się także inspiracją dla obrzędowości nowożytniej.

Parady tancerzy przebranych w stroje koników, wykonane głównie z drewna i malowanej masy papierowej, odbywają się po dziś dzień w wielu regionach Europy, uświetniając także obchody świąt religijnych. Na uwagę zasługuje tu, przykładowo, siedemnastowieczna tradycja pochodu koników kultywowana w katalońskim mieście Berga i nawiązująca do walk rycerzy chrześcijańskich z oddziałami tureckimi¹³. Ten malowniczy zwyczaj nie ogranicza się jednak tylko do tej lokalizacji. Mimo że stosunkowo najlepiej znane są tak zwane koniki św. Jerzego z Manresy (Cavallets de S. Jordi), udający jeźdźców tancerze brali także udział w rozbudowanej inscenizacji męczeństwa św. Sebastiana, organizowanej niegdyś podczas procesji Bożego Ciała w Barcelonie. Tradycję tę kontynuowano aż do początków XIX wieku, a jej świeckie relikty przetrwały do dziś w małych miasteczkach katalońskiej prowincji i na Balearach. W krajobrazie kulturowym Katalonii godne zainteresowania są też karnawałowe przedstawienia pojedynku jeźdźców w Sant Feliu de Guixols oraz pokaz stylizowanej walki chrześcijan z Saracenami, organizowany dorocznie w okresie Zielonych Świąt w Sant Feliu de Pallerols. W tym niezwykłym przedstawieniu bierze udział ośmiu tancerzy (czterech Chrześcijan i czterech Maurów) noszących oryginalny, umocowany na szelkach strój z profilowaną głową konia¹⁴.

Interesującym wariantem pochodu z drewnianym konikiem jest również majowa parada Obby Oss, odbywająca się w Kornwalii. Obby Oss to czarny konik, skonstruowany na ozdobionym końską główką kole, którego dolną część okrywa czarna tkanina, przypominająca szeroką spódnicę. Taneczny pochód konika nawiązuje prawdopodobnie do rytuałów celtyckiego święta Beltane, podczas którego uroczyście obchodzono koniec zimy, świętując triumf życia, płodności i światła słonecznego, które symbolizowały rozpalane na polach ogniska. Wedle wciąż żywej, ludowej tradycji dziewczyna, która podczas przejścia Obby Ossa dostanie się pod okalającą go „spódnicę”, w ciągu najbliższego roku zajdzie w ciążę lub wyjdzie za mąż. Badacze miejscowej kultury sugerują też inną genezę święta, nawiązując do osiemnasto- i dziewiętnastowiecznego

12 Łukaszyk, *Wierzchowce bogów*, 24.

13 Max Harris, „A Catalan Corpus Christi Play: The Martyrdom of St. Sebastian with the Hobby Horses and the Turks”, *Comparative Drama* 31 (1997): 224–247.

14 *Ibidem*, 238–240.

kornwalijskiego obrzędu, w którym ważną funkcję pełnił Penglass: końska czaszka zatknięta na drągu i niesiona przez okrytego skórą lub tkaniną mężczyznę (nazwa Pen-glass oznacza w dialekcie kornwalijskim „szarą głowę”). Według tradycji Penglass miał uosabiać ogiera, symbol płodności i siły, które zapewniały pomyślny rozwój i przetrwanie społeczności¹⁵.

Polska kultura ludowa również wykształciła podobne do opisanych powyżej zwyczaje i obrzędy, skupione wokół odgrywania scen z udziałem żywych zwierząt lub ich kukieł, zwanych „maszkarami”. Przykładem tej tradycji są, popularne niegdyś na wsi, bożonarodzeniowe widowiska kolędnicze, których uczestnicy odgrywali ściśle opisane zwyczajem, symboliczne role wytrzymałych i silnych zwierząt: turonia, kozy, konia lub niedźwiedzia¹⁶. Wiara w transmisję żywotności i energii pochodzących od zwierzęcej „maszkary” sprawiała, że szczerze przyjmujący grupę kolędników gospodarze mogli oczekiwać dostatku i pomyślności w całym następnym roku¹⁷. Wierzenia ludowe przypisywały też wyżej wymienionym zwierzętom moc odstraszenia złych duchów, a także wzmaganie w człowieku siły przetrwania¹⁸, płodności i odnawiania nadziei na wiosenne odrodzenie wszelkiego życia¹⁹. Odprawiane podczas wizyt przebierańców „tańce z maszkarami” wróżyły powodzenie i dobrobyt nie tylko w rodzinie gospodarzy, lecz także w obejściu²⁰. W zachodniej Wielkopolsce w drugim dniu Wielkanocy kultywowano oryginalną tradycję pochodzącego z symbolicznych, wróżących urodzaj i pomyślność postaci: kominiarzy, baby, dziada, niedźwiedzia, czapli oraz mężczyzny

15 Emanuel Spinelli, *Composing with Schizo-narratives and Sonic Chorographies: The Territory of Disembodied Voices and the Perception of Acousmatic Identities* (London: University of London, 2016), 16–18, 30–31.

16 Zofia Cieśla-Reinfussowa, „Żywotność obrzędów ludowych w Krakowie i na wsi podkrakowskiej”, *Lud* 61 (1977): 130–145.

17 Używanie zwierzęcych masek w obrzędach kolędowania poświadczane jest w materiałach archeologicznych pochodzących z XIII wieku. Pozwala to przypuszczać, że tradycja ta jest znacznie starsza i sięga czasów przedchrześcijańskich. Beata Wojciechowska, *Od Godów do świętej Łucji. Obrzędy doroczne w Polsce późnego średniowiecza* (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2000), 38–39; Gawęł, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostoczczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, 102.

18 Aleksander Gieysztor, *Mitologia Słowian* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006), 264–265.

19 Marta Smółczyńska, „Pójdźmy bracia w drogę z wieczora... 20 lat ogólnopolskich spotkań dziecięcych i młodzieżowych grup kolędniczych pastuszkowego kolędowania”, *Małopolska* 20 (2018): 115–137.

20 Wojciechowska, *Od Godów do świętej Łucji*, 41–46.

przebranego za białego konika²¹. Na przygranicznych terenach wschodniej Polski praktykowano natomiast wprowadzanie do izby ozdobionych kolorowymi wstążkami żywych koni, które oprowadzano dookoła stołu, zgodnie z pozornym ruchem Słońca, sypiąc wokół ziarno i składając sobie życzenia. Prawdopodobnie z tego obyczaju narodziło się, praktykowane we wschodniej Polsce, bożonarodzeniowe chodzenie z „konikiem” lub „kobyłką”; zwyczaj polegający na odwiedzaniu kolejnych domostw przez grupę kolędniczą, której główną postacią był młodzieniec, noszący na sobie strój w formie wykonanego z wiklinowego kosza lub drewna konika. Tańcząc w domowej izbie i symbolicznie uderzając zgromadzonych domowników drewnianą pałką, „konik” udzielał rodzinie swej witalnej siły, odgrywając jednocześnie obrzędową scenę przywracania do życia zmarłego Tatula – postaci, która zwyczajowo prowadziła go ze sobą. Także w dawnej, polskiej tradycji ludowej, „konik” stanowił zatem symbol narodzin, siły, szczęścia i noworocznego zmartwychwstania²².

Geneza Lajkonika – hipotezy, interpretacje

Jako pierwszy pochod Lajkonika opisał krakowski dziennikarz Konstanty Majeranowski, redaktor „Pszczółki Krakowskiej”, pisma literacko-rozrywkowego, które ukazywało się w Krakowie między rokiem 1819 a 1822. Sam Majeranowski, piszący pod pseudonimem Pielgrzym z Tenczyna, był postacią kontrowersyjną i nie w każdym środowisku akceptowaną, głównie ze względu na rzekomą działalność na rzecz Rosjan oraz na pełnioną przez niego funkcję cenzora Wolnego Miasta Krakowa, która to posada wymuszała współpracę z agendami zaborczymi. W swoim artykule z 9 czerwca 1820 roku Majeranowski szczegółowo opisał pochod Konika Zwierzynieckiego z poprzedniego dnia, wiążąc jego tradycję z najazdem tatarskim z roku 1281 oraz podkreślając starożytność krakowskiego obyczaju, choć według jego relacji Konik nie wchodził wówczas na Rynek Główny, a zatrzymywał się w okolicy Pałacu Biskupiego. Podobne opisy zamieszczali w swoich publikacjach także inni znawcy i badacze krakowskiej kultury: Ambroży Grabowski (1909) w swych *Wspomnieniach*, Józef Łepkowski (1866) w *Przeglądzie krakowskich tradycji, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości* oraz Józef Mączyński (1845), w którego sprawozdaniu z pochodu, zawartym w *Pamiętce z Krakowa*

21 Łukaszyc, *Wierzchowce bogów*, 61–62.

22 Józef Nowak, „Zespoły kolędnicze z kozą i koniem na tomaszowskim pograniczu polsko-ukraińskim”, *Studia Etnologiczne i Antropologiczne* 7 (2003): 217–230.

znalazła się ponadto informacja o odwiedzaniu przez Lajkonika klasztoru zwierzynieckich norbertanek w przeddzień oktawy Bożego Ciała²³. Mimo nieznaczących różnic panuje jednak zasadnicza zgodność co do wyglądu i zachowania pochodu oraz jego trasy, która przebiegała od Zwierzynca w kierunku Pałacu Biskupiego. Warto jednak nadmienić, że po wielkim pożarze Krakowa w 1850 roku, gdy Pałac Biskupi uległ zniszczeniu, pochód Lajkonika wchodził już na krakowski Rynek, skąd powracał na Zwierzyniec; informację tę podaje w swojej relacji, zamieszczonej na łamach „Dziennika Warszawskiego”, Hipolit Dąbrowa²⁴.

Kontrowersje i dyskusje wzbudzają natomiast nadal geneza i początki tradycji pochodu Lajkonika w Krakowie. Pomimo zamieszczonej we *Wspomnieniach* relacji z czerwcowej procesji Konika Ambrożego Grabowski stwierdził jednak, że zwyczaj ten nie był praktykowany w Krakowie w czasach jego młodości, będąc co najwyżej obyczajem tak starym, że uległ on zapomnieniu i stał się na powrót „tradycją” dopiero po opisaniu go przez Majeranowskiego²⁵. Opinia Grabowskiego zapoczątkowała serię krytycznych osądów, odnoszących się tak do działalności redaktora „Pszczółki Krakowskiej”, jak i do samej tradycji Lajkonika. Ponadto, jako że źródła historyczne nie potwierdziły najazdu tatarskiego na Kraków w 1281 roku, a święto Bożego Ciała, ustanowione w roku 1317 przez papieża Jana XXII, obchodzone było w mieście dopiero od roku 1320, za czasów biskupa Nankera, wielu autorów podjęło otwartą polemikę z poglądami Majeranowskiego, podając jednocześnie w wątpliwość dowodzoną przez niego historyczność Lajkonika. Sugerowano, że redaktor sam stworzył i tradycję, i jej genezę na wzór zasłyszanych opisów francuskich widowisk, urządzanych na pamiątkę pokonania i wypędzenia Saracenów²⁶. W podobnym tonie wypowiadał się na temat niepewnej genezy Lajkonika także Józef Łepkowski, przytaczając ustalenia historyków oraz fakty źródłowe w swojej publikacji poświęconej tradycjom i obyczajom Krakowa. Zdaniem Łepkowskiego kroniki miejskie powinny były odnotować, choćby wzmiankowo, tak spektakularne zwycięstwo nad Tatarami oraz przynajmniej imię przywódcy włóczków, jak to miało miejsce w wypadku rycerza Jerzego Soosa z Sowaru, który wślawił się podobnym, godnym

23 Józef Mączyński, *Pamiętka z Krakowa: opis tego miasta i jego okolic*, cz. 2, (Kraków: J. Czech, 1845), 362.

24 Franciszek Gawełek, „Konik zwierzyniecki”, *Rocznik Krakowski* XVIII (1919): 129–181.

25 Ambrożego Grabowski, *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. I, (Kraków: TMHiZK, 1909), 267.

26 Jan Bujak, Bogdana Pilichowska, „Lajkonik w oczach badaczy”, *Polska Sztuka Ludowa* 1 (1980): 3–14.

upamiętnienia czynem²⁷. Jeśli zaś w źródłach nie odnaleziono nawet szczątkowej informacji o tak istotnym wydarzeniu z roku 1281, należy wątpić, czy miało ono kiedykolwiek miejsce – także dlatego, że wszystkie pozostałe najazdy tatarskie na Kraków z lat 1241, 1259/60 oraz 1287/88 zostały historycznie poświadczane w tekstach pisanych. Ponadto jedynym najazdem, podczas którego odparto w Krakowie Tatarów, był najazd z zimy roku 1287. Dowodem tego jest zapis w Kodeksie Dyplomatycznym Miasta Krakowa, w którym autor wspomina przywilej podatkowy, nadany Krakowowi w 1288 roku przez księcia Leszka Czarnego w uznaniu odwagi i zwycięstwa odniesionego na polu bitwy z Tatarami: „[...] *notum sit [...] quod nos Lestco [...] in retribucionem [...] nostris Cives nostri Cracovienses pugnando contra sevissimam gentem Tartarorum et victoriam in eisdem obtinendo*”²⁸. Zatem powodów do uroczystego świętowania mogłoby dostarczyć jedynie opisane powyżej zwycięstwo zimowe, co jednak stworzyłoby z kolei problem niezgodności pór roku i połączenia tradycji Lajkonika z obchodami czerwcowego święta Bożego Ciała²⁹. Wysłunięta przez Łepkowskiego hipoteza o możliwym odniesieniu tej tradycji do świętowania obrony przed Tatarami Ołomuńca w 1241 roku jest jednak również mało prawdopodobna, także dlatego, że nazwisko bohatera tamtych walk, Zdzisława ze Šternberka, nie występuje w powiązaniu z Krakowem ani z krakowskimi włóczkami, a sam udział Zdzisława w walkach pod Ołomuńcem pozostaje również nie do końca wyjaśniony³⁰.

Pomimo opisanych powyżej trudności związanych z datowaniem krakowskiego obyczaju ustalono jednak, że miał on rodowód starszy niż lata dwudzieste XIX wieku, co przeczyło wysuwanej przez wielu hipotezie, zakładającej stworzenie i tradycji, i opowieści o niej przez Majeranowskiego. Pierwszy dokument w tej sprawie przedstawił Walery Eljasz-Radzikowski, a był to protokół z przesłuchania dwóch włóczków z 1816 roku, w którym zapisano, iż „zgromadzenie włóczków nie istnieje już

27 Józef Łepkowski, *Przegląd krakowskich tradycyj, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości* (Kraków: Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, 1866), 56.

28 Franciszek Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 1, (Kraków: Akademia Umiejętności, 1879), 4.

29 Łepkowski, *Przegląd krakowskich tradycyj, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości*, 57.

30 Józef Łepkowski przywołuje w swej publikacji nazwisko Zdzisława ze Šternberka, podczas gdy Władysław Konopczyński, w swojej publikacji w pracy zbiorowej *Polska w kulturze powszechnej*, podaje w kontekście obrony Ołomuńca jedynie nazwisko Jarosława ze Šternberka; podobnie, nazwisko Jarosław ze Šternberka podają Kazimierz Ostaszewski-Barański w pracy zatytułowanej *Z morawskiej ziemi (Notatki)* oraz Michal Fránek w artykule „Ludvik Rittersberk: Die Brüder. Edice a překlad libretta Jaroslav ze Šternberka a bitva s Tatary u Olomouce v operním hávu”.

wprawdzie, lecz tylko pamiątkę dobrowolnie utrzymujemy”, a obrzęd Konika Zwierzynieckiego odbywał się „za wynagrodzeniem, z łaski ksieni zwierzynieckiego klasztoru pobieranem”³¹. Zapis ten, sporządzony na użytek Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, zbierającego informacje o ustawach i statutach istniejących wówczas krakowskich cechów, dawał zatem dowód nie tylko wcześniejszego istnienia obrzędu, lecz przede wszystkim finansowania go z zasobów zwierzynieckich norbertanek, co stwarzało dodatkowe umocowanie obyczajowe, a także możliwość poszukiwania dalszej, szczegółowej dokumentacji w kronikach i rejestrach klasztornych. Z zapisu tego wynika także, istotne ze względu na prowadzone badania, powiązanie samego cechu włóczków z norbertańskim klasztorem.

Odnaleziony przez Radzikowskiego dokument nie był jednakże jedynym, dzięki któremu możliwe stało się wcześniejsze datowanie tradycji pochodzącej z Konikiem i jego powiązanie z norbertankami ze Zwierzyńca, choć poczynione ustalenia naukowe przysporzyły więcej nowych dyskusji niż konkretnych wyjaśnień.

Odnaleziony w Archiwum Miasta Krakowa zapis z 1891 roku przedstawiał stanowisko krakowskiej rodziny Micińskich, która komentując zamiar samodzielnego urządzenia obchodu Konika przez członków krakowskiego magistratu, oświadczyła, że „od dwóch wieków posiada przywilej jego urzędowania”³². Informację tę, jak i kolejne ustalenia i propozycje w sprawie zawarto również w sprawozdaniu z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności z grudnia 1916 roku.

Na posiedzeniu Akademii Umiejętności, zwołanym dnia 11 grudnia 1916 roku, przedstawiono między innymi pracę etnografa Franciszka Gawełka zatytułowaną *Lajkonik jako zabytek średniowieczny*. W swoich ustaleniach, zmierzających do udowodnienia starożytności obyczaju Konika Zwierzynieckiego, Gawełek powoływał się na przykład na odnaleziony przez siebie w norbertańskich archiwach zapis, w którym odnotowano wypłatę dwóch złotych „na niedzielę triumfalną doboszowi z konikiem” pod datą *Iunius 21, 1756 rok*³³, stwierdzając udział włóczków z Konikiem w uroczystości Bożego Ciała. Odkrycie to nie świadczyło jeszcze o oddzielnym pochodzie Lajkonika, dowodząc jedynie uczestnictwa przedstawicieli kongregacji w obchodach święta kościelnego. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że w kościele klasztornym norbertanek włóczkowie mieli swój ołtarz

31 Walery Eljasz-Radzikowski, *Konik Zwierzyniecki* (Kraków: Biblioteka Krakowska TMHiZK, 1898), 24.

32 Bolesław Ulanowski, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie* 10, t. XXI, (Kraków: Akademia Umiejętności, 1916): 7.

33 Gawełek, „Konik zwierzyniecki”, 159.

bracki, tam też celebrowano msze za zmarłych członków kongregacji, zatem udział cechu w tamtejszych obchodach uroczystości religijnych jest prawdopodobny³⁴.

Analizując poruszoną przez Gawelka kwestię udziału muzykantów z Konikiem w obchodach Bożego Ciała, należy także przypomnieć, że władze kościelne dbały nie tylko o atrakcyjność, lecz również o odpowiednią powagę święta, a organa miejskie miały zapewnić wydarzeniu zrównoważony przebieg. Istotne znaczenie ma w związku z tym wydane dnia 30 maja 1787 roku zarządzenie biskupa sufragana Józefa Olechowskiego zabraniające udziału w uroczystościach Bożego Ciała przebieżcom, których nieodpowiednie do rangi święta stroje przeszkadzałyby wiernym w osiągnięciu nabożnego skupienia. Istnieje możliwość, że z tego właśnie powodu nie zezwalało na wejście hałaśliwego pochodu na Rynek podczas procesji, natomiast po pożarze Krakowa z roku 1850 dopuszczano tę możliwość jedynie po zakończeniu obchodów religijnych. Dowodem takiego stanu rzeczy mogą być zapisy z końca XVIII wieku, potwierdzające oczekiwanie pochodu Konika przy Bramie Wiślniej i dołączanie do kongregacji włóczków dopiero w drodze powrotnej, po zakończeniu procesji³⁵. Świadectwem takiego układu jest fragment *Pism* Karola Balińskiego, opisujący pochód Konika Zwierzynieckiego:

Co rok w dzień ten wielki – gdy modły skończone
Lud pospiesza jak tylko wydoła
Kędy bractwo Włóczków świetnie zgromadzone
Poważnie wychodzi z kościoła.
A z Zwierzynca strony otoczon tłumami
Tatar sunie, a konno i zbrojnie
Do cechu się zbliża, łączy się z Włóczkami
Płyną dalej powoli, spokojnie
Aż kędy swój pałac ma Biskup krakowski
Orszak się wstrzymuje złączony
Tam na cześć Biskupa proponiec Włóczkowski
Trzykrotne wybija pokłony.
Cech zwolna odstąpi – Tatarzyn wesoło,
Skacze z koniem to w lewo to w prawo,
I żwawo harcuje i krąży wokoło,
I gromi potężnie buławą³⁶.

34 Bujak, Pilichowska, „Lajkonik w oczach badaczy”, 11.

35 *Ibidem*, 11.

36 Karol Baliński, *Pisma* (Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1849), 24.

W nawiązaniu do opisanych powyżej ograniczeń Andrzej Iwo Szoka w swej publikacji *Pochód Lajkonika. Między tradycją a kreacją* wysuwa przypuszczenie, że prawdopodobnie wskutek restrykcyjnych rozporządzeń doszło także do usamodzielnienia się, z biegiem czasu, pochodu Lajkonika jako osobnego widowiska i odseparowania go od obchodów kościelnych, jednakże przy zachowaniu czerwcowego terminu³⁷. Podobne zjawiska społeczno-kulturowe miały miejsce, przypuszczalnie także w zbliżonych okolicznościach, w innych krajach europejskich, w których świeckie komponenty tradycji odłączono od obchodów religijnych: przykład takiej separacji, z początku XIX wieku, może stanowić wspomniana wyżej, katalońska inscenizacja męczeństwa św. Sebastiana, przedstawiana początkowo podczas procesji Bożego Ciała.

Istotne dla przebiegu badań historyczności Lajkonika ustalenia zaprezentował też niedługo po Gawelku historyk Roman Grodecki, który przeprowadził kwerendę w Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa, analizując jednocześnie księgi wielkorządowe, przechowywane w archiwum Zamku Królewskiego na Wawelu. Przeprowadzone przez Grodeckiego analizy dokumentów ujawniły protokół rozprawy sądowej, której przedmiotem był zatarg pomiędzy wracającymi z pochodu z Konikiem włóczkami a ich naczelnikiem, odnotowany w 1738 roku. Dało to podstawy do jeszcze wcześniejszego datowania tradycji, dostarczając jednakże dodatkowych, nieoczekiwanych informacji. Z protokołu wynikało bowiem, że wymienieni w piśmie włóczkowie wracali po zakończeniu pochodu nie, jak można by zakładać, na Zwierzyniec, lecz na Kazimierz, gdzie mieszkał ich naczelnik i gdzie przechowywano znaki kongregacji, prawdopodobnie zatem i samego Konika. Relacja ta sugeruje więc, że trasa pochodu z Konikiem mogła ulegać zmianom w zależności od miejsca zamieszkania naczelnika, a pochód ze Zwierzynca w kierunku Krakowa mógł być również zwyczajem przyjętym później, co z kolei podważało nawiązujące do legendy i wysuwane uprzednio hipotezy o historycznym powiązaniu Lajkonika wyłącznie ze Zwierzyncem.

Podobnie jak datowanie rzeczywistego początku tradycji Lajkonika, jego związek ze świętem religijnym oraz trasa pochodu, problem badawczy stanowi także do tej pory sam Konik, a przede wszystkim jego symbolika w pochodzie i uzasadnienie jego wyboru jako znaku kongregacji włóczków. Tak jak złożone są badania historyczności oraz chronologii procesu powstawania tradycji Konika Zwierzynieckiego, tak samo

37 Andrzej Iwo Szoka, „Pochód Lajkonika. Między tradycją a kreacją”, w *Niematerialne dziedzictwo miasta, muzealizacja, ochrona, edukacja*, red. Magdalena Kwiecińska, (Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 2016), 260.

nieoczywisty charakter mają jego znaczenie kulturowe oraz wymowa symboliczna. Przykłady omówione w części poświęconej symbolice konia w kulturze potwierdzają jednak, że rozmaite społeczności świata używały lub nadal używają podczas swoich obrzędów wizerunku konia, głównie jako przynoszącego pomyślność symbolu witalności, płodności i siły. Podobne konotacje towarzyszą również polskim obrzędom i tradycjom ludowym; dlatego też, w ciągu niemal dwóch stuleci od ukazania się kontrowersyjnego artykułu Majeranowskiego, etnografowie i kulturoznawcy analizujący tradycję pochodzenia Lajkonika proponowali jego zróżnicowane, naukowe wyjaśnienia. Już w 1916 roku, podczas wspomnianego powyżej posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie, podsumowano w sprawozdaniu zaprezentowane ustalenia.

Zgodnie z treścią sprawozdania badacze dziejów Krakowa Klemens Bąkowski, Walery Eljasz-Radzikowski i Leonard Lepszy utrzymywali, że redaktor „Pszczółki Krakowskiej” wskrzesił dawno zapomniany obrzęd pochodzenia z Konikiem jako średniowieczną zabawę cechową, dodając stworzoną przez siebie historię o obronie miasta przez krakowskiego włóczka. W uzasadnieniu tego poglądu Bąkowski przywołał zwyczaj wspólnego uczestniczenia przedstawicieli krakowskich cechów w obchodzie Konika, tuż po zakończeniu procesji Bożego Ciała. Hipoteza ta nawiązuje tematycznie do charakteru innych krakowskich rozrywek cechowych z czasów średniowiecza, wśród których pewne podobieństwo wykazuje praktykowany przez cech rzeźników zwyczaj wprowadzania na Rynek wołu, przystrojonego w zieleń, w pierwszy dzień Wielkiego Postu³⁸. Zdaniem Leonarda Lepszego tradycja Konika mogła być też reliktem dawnych misteriów, organizowanych w okresie wielkanocnym przez bractwa religijne: drewniany konik zastępowałby tym sposobem żywe zwierzę, dosiadane przez człowieka, odgrywającego rolę błazna lub maga. Powołując się na związki z niemieckimi kolonistami, przybyłymi na teren Krakowa w związku z trzynastowieczną akcją lokacyjną, Aleksander Brückner wywodzi natomiast tradycję pochodzenia z Konikiem z obyczajowości zachodnioeuropejskiego mieszczaństwa³⁹. Analizując tę koncepcję, warto nadmienić, że wśród norymberskich rzemieślników istniał praktykowany przez rzeźników zwyczaj odprowadzania w ostatni wtorek przed Popielcem tańców połączonych z pochodem, podczas którego jeden z uczestników jechał na wole⁴⁰. O zwyczaju tym pisze

38 Antonina Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (wiek XIII–XV)* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966), 159.

39 Gawętek, „Konik zwierzyński”, 152.

40 Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (wiek XIII–XV)*, 159.

również Bąkowski, podając jego nazwę: *Schembartlauf*, a obrazuje go rycina autorstwa Emila Reickego, na której w korowodzie rzeźników widoczni są jeźdźcy dosiadający „drewnianych koników, podobnych jak nasz zwierzyniecki”⁴¹. Nazwa *Schembartlauf* dotyczy opisywanego także we współczesnej literaturze przedmiotu zapustnego pochodu norymberskich rzemieślników, zniesionego dopiero na fali protestantyzmu w pierwszej połowie XVI wieku⁴². W świetle przedstawionych powyżej kontekstów świętowania nadejścia wiosny w towarzystwie zwierząt hipoteza Brücknera należy zatem do wartych przypomnienia, mimo że nie spotkała się ona z powszechnym uznaniem.

Niektórzy badacze wywodzili genezę pochodu Lajkonika z czasów nie średniowiecznych, a przedchrześcijańskich. Zdaniem historyka Józefa Szujskiego uroczystość nawiązywała do wspomnienia słowiańskiego boga Światowida, objeżdżającego świat konno, a także do związanego z nim kultu słońca. Etnolodzy zwracają także uwagę na prawdopodobne umiejscowienie najstarszych pochodów z konikiem w dzisiejszym okresie wielkanocnym, a zatem w kontekście pogańskiego świętowania nadejścia wiosny, z którym związane były pochody połączone z symbolicznym oprowadzaniem żywych zwierząt lub tańce w zwierzęcych kostiumach. Do tego obyczaju odwoływać się mogą opisane powyżej, kornwalijska tradycja Obby Oss oraz karnawałowe zwyczaje chodzenia z koniem, kozą, turoniem, niedźwiedziem czy wilkiem⁴³, popularne niegdyś w południowej i wschodniej Polsce. Archeolodzy podkreślają również apotropaiczne znaczenie odnajdywanych, także na terenie Polski, figurek koni, które, z uwagi na przypisywane zwierzęciu bohaterskie cechy, miały chronić posiadaczy od złych wpływów. Taka interpretacja pozwala zatem traktować krakowski pochód z Konikiem nie tylko jako pozostałość dawnej formy kultu, lecz także jako swoisty rytuał ochronny⁴⁴. Pochód Konika identyfikowano również, choć rzadziej, z kultem wody, do czego nawiązał Stanisław Wyspiański w *Achillesie* (1903), a także z dawnym kultem konia, którego ośrodek mógł znajdować się niegdyś w okolicy klasztoru zwierzynieckich norbertanek, choć pogładowi temu, sformułowanemu przez Adama Szelągowskiego, zaprzeczył zdecydowanie Brückner⁴⁵.

41 Ulanowski, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, 9.

42 Wojciech Dudzik, *Karnawały w kulturze* (Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2005), 35.

43 Maks Landau, „Mikołaja Reja »Wizerunek« a »Żywot«”, *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 12/1/4 (1913): 1–16.

44 Łukaszyk, *Wierzchowce bogów*, 111–151.

45 Bujak, Pilichowska, „Lajkonik w oczach badaczy”, 8.

Badania językoznawcze

Podczas gdy badacze kultury stawiali sobie za cel ustalenie rodowodu Lajkonika w kontekście obrzędowym, dociekania językoznawcze skupiały się głównie na znaczeniu przedrostka „laj”, odnosząc go do czasownika „lać” i, konsekwentnie, do obrzędów związanych z obchodami tak zwanego dnia św. Leja (Lejka), czyli drugiego dnia Wielkanocy, kiedy w tradycji ludowej popularne było wzajemne oblewanie się wodą. Walery Eljasz-Radzikowski interpretował zaś przedrostek „laj” jako pozostałość po imperatywie „hulaj” lub „hasaj”, podkreślając też inne znaczenie czasownika „lać”, czyli bić, uderzać, co odnosiłoby się do zwyczaju uderzania zgromadzonych pałką lub buławą. Szymon Matusiak wskazywał natomiast na termin *Leibpferd*, jakim niemieckojęzyczni mieszkańcy Krakowa określali i postać, i obrzęd⁴⁶. Niemiecki źródłosłów nazwy Lajkonik podaje współcześnie również *Słownik mitów i tradycji kultury*, sugerując, mimo niepewnego pochodzenia, rdzeń „lei” oznaczający średniowieczne bractwo cechowe, a zatem, przypuszczalnie, dawne bractwo krakowskich włóczków⁴⁷. Oskar Kolberg przytacza z kolei nazwę „lalkonik”, czyli lalka–koń⁴⁸, przywołując równocześnie podkrakowski, kwietniowy obrzęd objeżdżania wsi na wystruganym z drewna koniku oraz, za Kazimierzem Łapczyńskim, pochodzącą z Tyflisu w Gruzji (dziś Tbilisi) tradycję pochodu drewnianego konika w drugi dzień Wielkanocy⁴⁹.

Zakończenie, wnioski

Podsumowując rozważania na temat genezy pochodzenia Zwierzynieckiego oraz biorąc pod uwagę opisane powyżej interpretacje znaczenia i symboliki drewnianego konia, należy uwzględnić zatem liczne, dopuszczalne naukowo okoliczności powstania tradycji Lajkonika:

- a) użycie drewnianego konia jako apotropaicznego totemu, znaku kongregacji włóczków, zaadaptowanego do obnoszenia podczas

46 Ulanowski, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, 5.

47 Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, 571.

48 Lalka według definicji Słownika Języka Polskiego to „figurka zastępująca postać aktora w widowisku, np. kukielka, pacynka, marionetka”, lecz także „lala”, czyli coś doskonałego, bardzo ładnego, bez zarzutu.

49 Oskar Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, Krakowskie*, cz. 1, (Warszawa: Polskie Wydawnictwo Muzyczne – Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1962), 302.

- uroczystości religijnych oraz cechowych jako symbolu siły, energii i pomyślności;
- b) upamiętnienie obrony okolic Krakowa przed, prawdopodobnie, tatarskimi najeźdźcami, mimo braku odniesienia do konkretnego wydarzenia historycznego;
 - c) relikw enigmatycznej postaci średniowiecznych misterii (maga, wieszczka, przybysza z dalekiego kraju), powiązanych ze zwierzynieckim klasztorem i kościołem norbertanek;
 - d) lokalna pozostałość obrzędowości pogańskiej, związanej ze wspólnym wielu kulturom świętowaniem zakończenia zimy, nadejścia nowego roku i symbolicznym zapewnieniem pomyślności.

Pomimo wielości możliwych interpretacji należy jednak zaznaczyć, że już w 1907 roku znawca średniowiecznej historii miasta Krakowa Jan Ptaśnik uznał za niemal niemożliwe, by tradycja, którą liczni badacze przypisali kreacji redaktora Majeranowskiego, uformowała się i szeroko przyjęła w krakowskim społeczeństwie w ciągu mniej niż stu lat⁵⁰. Pogląd ten uzasadniły późniejsze odkrycia materiałów źródłowych, które znacznie opóźniły datowanie tradycji Lajkonika w kulturze Krakowa, nie określając jednakże dokładnego czasu jej powstania ani nie podając precyzyjnej genezy. Warto jednak podkreślić, że ze względu na licznie występujące, nawet w odległych kręgach kulturowych, podobne obchody, których oś stanowią obnoszenie bądź taniec z ozdobnym, drewnianym konikiem, tradycja krakowska może stanowić element rozległego zjawiska folklorystycznego, wspólnego społecznościom, które przypisują koniom charakterystyczny, zbliżony zasób pozytywnych i pożądanых cech. W świetle badań etnologicznych prawdopodobne brzmienie zyskuje zatem hipoteza o pogańskiej genezie lajkonikowego pochodu, który, dzięki stopniowemu włączaniu go w obchody święta chrześcijańskiego, nie tylko nie uległ zapomnieniu, lecz także zyskał dodatkowe znaczenie jako element rozpoznawczy cechu włóczków, których działalność związana była nierozdzielnie z naturą, ciężką pracą fizyczną i wodą. Z biegiem czasu, restrykcyjne decyzje hierarchów kościelnych nieoczekiwanie doprowadziły do usamodzielnienia się tradycji barwnego pochodu, wówczas już jednak na tyle charakterystycznego, by przetrwać także samodzielnie, choć w bliskiej łączności czasowej z obchodami religijnymi.

Istotny argument, przemawiający za pochodzeniem Lajkonika z dawnej obyczajowości ludowej, stanowić może także aspekt niejednokrotnie

50 List dr. Jana Ptaśnika w sprawie datowania tradycji pochodu Lajkonika opublikowano na pierwszej stronie nr. 132. krakowskiego „Znasu”, który ukazał się w środę, 12 czerwca 1907 roku.

pomijany, jakim jest wielobarwność strojów i towarzysząca pochodowi hałaśliwa muzyka, charakterystyczna dla odstraszących złe moce, dawnych obrzędów magicznych. W stroju Lajkonika, a także w strojach towarzyszących mu mlaskotów, przeważają ostre, mocne barwy: czerwień, zieleń, błękit, pomarańcz, żółć, złoto i srebro. Barwy te, w licznych kulturach świata mają sens apotropaiczny i, podobnie jak figura konia, symbolizują zdrowie, moc, bogactwo i pomyślność. W kulturach azjatyckich, kolor złoty oznacza dobrobyt, czerwony zaś chroni przed chorobami. Japoński motyw *nanairo*, złożony z siedmiu kolorów: fioleto, granatu, błękitu, zieleni, żółci, pomarańcza i bieli, wedle tradycji chroni od siedmiu klęsk: pożaru, tajfunu, suszy, anomalii słonecznych, gwiazdnych oraz od przestępczości⁵¹. W dawnej kulturze słowiańskiej, semantyka barw miała również zasadnicze znaczenie. Zieleń powiązana była ściśle z symboliką roślinności, drzew, zdrowiem, odrodzeniem, choć w negatywnym znaczeniu symbolizować mogła też demoniczny świat lasu. Żółty (złoty) oznaczał bogactwo, słońce, światło, symbolizując także skarby i świat pozaziemski. Czerwień kojarzona była z ogniem, władzą, świtem, zapewniała bezpieczeństwo, odstraszała złe moce, chroniła przed urokami, podczas gdy błękit symbolizował przede wszystkim pokój i wierność, podobnie jak w tradycji chrześcijańskiej⁵². Istnieje zatem możliwość, że dobór barw oraz użycie odbijających światło elementów jako ozdób konika i jego orszaku, nawiązują nie tylko do kojarzonej z Tatarami, tradycyjnie pojmowanej estetyki dalekowschodniej, lecz są również częścią pradawnej, słowiańskiej kultury rodzimej, z której mógł narodzić się pochod Konika Zwierzynieckiego.

Pomimo licznie podejmowanych prób żadne z opublikowanych do tej pory wniosków, hipotez i rezultatów badań nie określiły jednoznacznie pochodzenia ani pierwotnego znaczenia pochodu Lajkonika. Pozostaje on wciąż zagadką historyczną, kulturoznawczą i etnograficzną, a otaczająca Zwierzynieckiego Konika tajemnicza aura stanowi o jego szczególnej wartości dla krajobrazu kulturowego miasta Krakowa.

51 Sonia Czaplewska, „Apotropaiczne ceremonie i artefakty w kontekście japońskiej koncepcji *yakudoshi*”, w *Zwyczaj i akcesoria apotropaiczne w cywilizacjach świata*, red. Katarzyna Kleczkowska, Wojciech Kosior, Anna Kuchta, Igor Łataś, (Kraków: AT Wydawnictwo, 2018), 84.

52 Zbigniew Libera, „Semiotyka barw w polskiej kulturze ludowej i innych kulturach słowiańskich”, *Etnografia Polska* 1/XXXI (1987): 115–138.

Bibliografia

Książki i monografie

- Adamczewski Jan, *Kraków od A do Z* (Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1992).
- Brückner Aleksander, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989).
- Czaplewska Sonia, „Apotropaiczne ceremonie i artefakty w kontekście japońskiej koncepcji yakudoshi”, w *Zwyczaj i akcesoria apotropaiczne w cywilizacjach świata*, red. Katarzyna Kleczkowska, Wojciech Kosior, Anna Kuchta, Igor Łataś, (Kraków: AT Wydawnictwo, 2018), 77–90.
- Dudzik Wojciech, *Karnawały w kulturze* (Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2005).
- Eljasz-Radzikowski Walery, *Konik Zwierzyniecki* (Kraków: Biblioteka Krakowska TMHiZK, 1898).
- Gawęł Artur, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostoczczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2009).
- Gieysztor Aleksander, *Mitologia Słowian* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006), 264–265.
- Grabowski Ambroży, *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. I, (Kraków: TMHiZK, 1909).
- Jelicz Antonina, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (wiek XIII–XV)* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966).
- Klingender Francis, *Animals in Art and Thought. To the End of Middle Ages* (New York: Routledge Taylor&Francis Group, 2020).
- Kobielus Stanisław, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2002).
- Kolberg Oskar, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, Krakowskie, cz. 1* (Warszawa: Polskie Wydawnictwo Muzyczne – Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1962).
- Kopaliński Władysław, *Słownik mitów i tradycji kultury* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985).
- Kopaliński Władysław, *Słownik symboli* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2017).
- Łepkowski Józef, *Przegląd krakowskich tradycji, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości* (Kraków: Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, 1866).
- Łukaszuk Agnieszka, *Wierzchowce bogów. Motyw konia w wierzeniach Słowian i Skandynawów* (Szczecin: Triglav, 2020).
- Mączyński Józef, *Pamiętka z Krakowa: opis tego miasta i jego okolic. Cz. 2* (Kraków: J. Czech, 1845).
- Moszyński Kazimierz, *Kultura ludowa Słowian, t. II Kultura duchowa* (Warszawa: Graf_ika Usługi Wydawnicze, 2010).
- Piekosiński Franciszek, *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506. Cz. 1* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1879).

- Spinelli Emanuel, *Composing with Schizo-narratives and Sonic Chorographies: The Territory of Disembodied Voices and the Perception of Acousmatic Identities* (London: University of London, 2016).
- Szoka Andrzej Iwo, „Pochód Lajkonika. Między tradycją a kreacją”, w *Niematerialne dziedzictwo miasta, muzealizacja, ochrona, edukacja*, red. Magdalena Kwecińska, (Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 2016), 256–268.
- Ulanowski Bolesław, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie* 10, t. XXI, (Kraków: Akademia Umiejętności, 1916), 4–16.
- Wojciechowska Beata, *Od Godów do świętej Łucji. Obrzędy doroczne w Polsce późnego średniowiecza* (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2000).

Czasopisma

- Bujak Jan, Pilichowska Bogdana, „Lajkonik w oczach badaczy”, *Polska Sztuka Ludowa* 1 (1980): 3–14.
- Cieśla-Reinfussowa Zofia, „Żywotność obrzędów ludowych w Krakowie i na wsi podkrakowskiej”, *Lud* 61 (1977): 130–145.
- Gawełek Franciszek, „Konik zwierzyński” *Rocznik Krakowski* XVIII (1919): 129–181.
- Harris Max, „A Catalan Corpus Christi Play: The Martyrdom of St. Sebastian with the Hobby Horses and the Turks”, *Comparative Drama* 31 (1997): 224–247.
- Landau Maks, „Mikołaja Reja »Wizerunek« a »Żywot«”, *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 12/1/4 (1913): 1–16.
- Libera Zbigniew, „Semiotyka barw w polskiej kulturze ludowej i innych kulturach słowiańskich”, *Etnografia Polska* 1/XXXI (1987): 115–138.
- Łojek Jacek, Łojek Anna, „Człowiek i koń – próba równoważenia interesów”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 2 (2015): 35–49.
- Nowak Józef, „Zespoły kolędnicze z kozą i koniem na tomaszowskim pograniczu polsko-ukraińskim”, *Studia Etnologiczne i Antropologiczne* 7 (2003): 217–230.
- Nowak Przemysław, Sroka Stanisław, „Konia! Konia! Me królestwo za konia! Uwagi o opiece nad koniem w średniowieczu”, *Biskupi, lennicy, żeglarze. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza* 9 (2003): 137–14.
- Smólczyńska Marta, „Pójdźmy bracia w drogę z wieczora... 20 lat ogólnopolskich spotkań dziecięcych i młodzieżowych grup kolędniczych pastuszkowego kolędowania”, *Małopolska* 20 (2018): 115–137.